VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI I MŁODZIEŻY (NR 152)**
- **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI (NR 121)**
- **KOMISJI ZDROWIA (NR 130)**

z dnia 8 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 152)

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 121)

Komisji Zdrowia (nr 130)

8 maja 2014 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisja Zdrowia, obradujące pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, rozpatrzyły:

– odpowiedź Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Sportu i Turystyki oraz Ministra Zdrowia na dezyderat nr 9/20/4 w sprawie wychowania fizycznego i sportu w szkołach oraz zapobiegania nadwadze i otyłości.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Berdzik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Aleksander Sopliński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Fabisiak** główny specjalista w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Marek Michalak** rzecznik praw dziecka, **Marek Posobkiewicz** p. o. Głównego Inspektora Sanitarnego, **Konrad Janiec** wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Joanna Walewander** Sekretarz Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych wraz ze współpracownikami, **Kalina Kenczew-Pałasz** wicedyrektor Biura Edukacji i Wychowania Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy, **Michał Pytel** prawnik Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych oraz **Ariel Wojciechowski** przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Maria Taurogińska-Kopeć**, **Paweł Witecki** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatów komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, w imieniu prezydium bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Stwierdzamy kworum, zgodnie z listami obecności, i otwieram wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Robię to w imieniu swoim i moich koleżanek przewodniczących zasiadających ze mną w prezydium.

Na samym początku chciałem powitać wszystkich gości, a w sposób szczególny panią minister Berdzik, pana ministra Soplińskiego, pana ministra Ulijasza i pana ministra Marka Michalaka, którzy będą nam towarzyszyć w procedowaniu dzisiejszego jednego zaproponowanego punktu. Odczytam go: rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Sportu i Turystyki oraz Ministra Zdrowia na dezyderat nr 9/20/4 w sprawie wychowania fizycznego i sportu w szkołach oraz zapobiegania nadwadze i otyłości.

Czy są jakieś wnioski?

Nie słyszę.

Zatem wobec braku innych zgłoszeń i wniosków formalnych w tym punkcie, stwierdzam przyjęcie porządku dziennego i przechodzimy do rozpatrzenia punktu.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią minister Bercik w imieniu ministerstwa wiodącego – Ministerstwa Edukacji Narodowej. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo.

Państwo przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, przedstawiliśmy państwu odpowiedź na dezyderat, jest ona wspólną odpowiedzią trzech ministerstw, a teraz postaram się przedstawić zakres, który dotyczy w sposób szczególny Ministra Edukacji Narodowej.

Problem, który został dostrzeżony i wyrażony w dezyderacie nr 9/20/4, rzeczywiście, dotyka polską edukację i może niepokojąco rokować na przyszłość. Nasz problem powinniśmy widzieć w kontekście bardziej globalnym. Zarówno niechęć do podejmowania aktywności fizycznej, jak i otyłość jest problemem obecnym nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach Europy i świata. Jednocześnie mamy, rzeczywiście, też duży problem z absencją naszych uczniów na zajęciach wychowania fizycznego, choć układa się to bardzo różnie na różnych etapach edukacyjnych i w różnych typach szkół.

Jeśli chodzi o nasze działania to prowadzimy je w dwóch obszarach czy segmentach. Pierwszą rzeczą są elementy systemu edukacji. Musi on, co do zasady, zapewniać taką przestrzeń, w której polskie szkoły mogą funkcjonować i realizować wszystkie nałożone na siebie zadania.

System został tak skonstruowany, żeby w zakresie, który interesuje dzisiaj państwa posłów, działania wobec młodzieży mogły być podejmowane w sposób optymalny. Po pierwsze, mamy rzeczywiście dużą liczbę godzin wychowania fizycznego. Różnie się o tym mówi, bo zawsze wydaje się, że tych godzin jest za mało, tak zresztą jak godzin matematyki, języka polskiego czy geografii, ale – co do zasady – mamy naprawdę dużą liczbę godzin wychowania fizycznego. To są cztery godziny tygodniowo w szkołach podstawowych i gimnazjach oraz trzy godziny tygodniowo w szkołach ponadgimnazjalnych.

Dodatkowo stworzyliśmy możliwość opisaną w przepisach prawa, która daje szkołom szansę na realizację zajęć wychowania fizycznego w sposób alternatywny a nie tylko typowy, czyli prostej realizacji podstawy programowej. W czasie dwóch godzin zajęć wychowania fizycznego w tygodniu można promować takie rodzaje aktywności, które do tej pory były nieobecne w polskiej szkole, a jednocześnie zagospodarowywałyby uczniów, którzy do tej pory niechętnie uczestniczyli w zajęciach wychowania fizycznego. Można wprowadzić do polskiej szkoły taniec, szermierkę, można realizować zajęcia wychowania fizycznego w terenie. Z szansy realizacji zajęć wychowania fizycznego w formach alternatywnych skorzystała duża liczba szkół, ale widzimy tutaj przestrzeń do naszego działania. Bardzo by nam zależało, żeby coraz więcej szkół wchodziło w alternatywne formy wychowania fizycznego.

Bardzo istotna zmiana, która pojawiła się w rozporządzeniu o ocenianiu, dotyczyła rezygnacji z oceniania ucznia za wynik. W tej chwili promuje się ocenianie jego wysiłku i zaangażowania w podejmowanie aktywności fizycznej. Temu wszystkiemu sprzyja realizacja nowej podstawy programowej, która obecna jest w polskiej szkole od 2009 r. Przestrzeń czy mechanizmy opisane w przepisach prawa pozwalają szkole w sposób autonomiczny budować wartości, które związane są z aktywnością fizyczną i są one opisane w sposób prawidłowy i optymalny. Jednocześnie, ponieważ jak już wcześniej powiedziałam widzimy pewne problemy i wyzwania w tym obszarze, MEN podejmuje także działania pozasystemowe i są one realizowane bądź to tylko przez MEN, bądź to przez MEN we współpracy czy przez Ministerstwo Sportu i Turystyki we współpracy z MEN, czy z Ministerstwem Zdrowia, czy też są to działania międzyresortowe.

Odniosę się tylko do tej sekwencji, którą inicjuje MEN, bo potem co do tych, które zahaczają o naszą współpracę wspomoże mnie tu pewnie minister sportu.

Rok 2013 został ogłoszony przed Ministra Edukacji Narodowej Rokiem Szkoły w Ruchu. Dostrzegając problemy, o których powiedziałam wcześniej wydawało nam się bardzo istotne, aby podkreślić to, że jest ważne by w szkołach promować aktywność ruchową. Było wyjątkowo duże zainteresowanie, przystąpiło do tej akcji 4,5 tys. szkół. Szkoły na profilu facebookowym chwalą się swoją aktywnością i inicjatywami podejmo-

wanymi na rzecz aktywności ruchowej. Bardzo aktywna strona facebookowa, serdecznie państwa zapraszam na nią, żebyście państwo zobaczyli jak wielkie jest zaangażowanie szkół i młodzieży. Jestem przekonana, że dzięki tej akcji o ważności aktywności ruchowej przekonuje się coraz większa liczba uczniów i nauczycieli. Będziemy kontynuowali te działania.

Od lat Ośrodek Rozwoju Edukacji prowadzi także sieć szkół promujących zdrowie. Do sieci rokrocznie przystępuje coraz większa grupa szkół. Szkoły pracują zgodnie z programami, które zostały przyjęte dla sieci i tworzą przyjazne warunki na rzecz zdrowia wszystkich członków społeczności szkolnej. Kontynuujemy program HEPS, który dotyczy zdrowego żywienia i aktywności fizycznej w szkole. Upowszechniamy i w dalszym ciągu będziemy realizować program „Dopłaty do spożycia mleka i przetworów mlecznych w placówkach oświatowych" oraz program „Owoce w szkole".

To, co chciałabym podkreślić i co wyraża ważność tego problemu, to kontynuacja programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła". Jest on w tej chwili procedowany, ale czynimy starania, aby na lata 2014-2016 uruchomić nową edycję programu. Będziemy tam promowali zdrowy styl życia wśród dzieci i młodzieży, m.in. poprzez kształtowanie prawidłowych nawyków dbania o zdrowie, tworzenie i realizowanie całościowej polityki w zakresie zdrowego żywienia i aktywności fizycznej oraz tworzenie warunków do prawidłowego rozwoju emocjonalnego i społecznego uczniów.

To, co wydaje nam się największym wyzwaniem, to włączenie rodziców do działania na rzecz aktywności ruchowej naszych uczniów. Szkoła nie jest samotną wyspą i tylko współdziałanie pomiędzy rodzicami i nauczycielami może doprowadzić do tego, że będziemy mieli w przyszłości zdrowe społeczeństwo i rodziców, którzy będą wychowywali swoje dzieci w tejże aktywności.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Aleksandra Soplińskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopliński:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o Ministra Zdrowia, to został opracowany Narodowy Program Zapobiegania Nadwadze i Otyłości, adresowany do dzieci i młodzieży. Jest to element Narodowego Programu Zdrowia na lata 2007-2015 (NPZ), który zakłada m. in. poprawę sposobu żywienia ludności i jakości zdrowotnej żywności oraz zmniejszenie występowania otyłości. W tymże programie są pewne cele operacyjne i takim istotnym celem jest zwiększenie aktywności fizycznej ludności. W ramach NPZ działa Międzyresortowy Zespół Koordynacyjny, do którego zadań należy koordynowanie działań ministerstw i instytucji w realizacji NPZ a w szczególności – określenia priorytetów programu. Tak jak przed chwilą mówiła pani minister, w ramach programu działa również MEN, jak i MSiT. Powołane są specjalne grupy robocze, które zajmują się tematyką prozdrowotną polityki żywieniowej.

W ramach NPZ Minister Zdrowia podjął również działania mające na celu opracowanie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, bardzo przepraszam.

Bardzo proszę wszystkich, którzy chcą kontynuować rozmowy o przejście do foyer, żeby pan minister mógł skomunikować się z tymi, którzy chcą posłuchać informacji.

Bardzo o to proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Aleksander Sopliński:

…w ramach NPZ Minister Zdrowia podjął działania mające na celu opracowanie profili żywieniowych, które to będą podstawą do dalszych działań w zakresie polityki żywieniowej.

Mówimy tutaj nie tylko o młodzieży, ale w ogóle o całej populacji naszej społeczności. Profile żywieniowe dotyczą oceny żywności, jej składu, jak również wpływu wartości

odżywczych i w ogóle jako elementu odżywiania. Są one opracowywane przez Instytut Żywienia i Żywności (IŻŻ), również z wykorzystaniem środków europejskich.

Co do sprawy dotyczącej zgodnie z dezyderatem prewencji nadwagi i otyłości u dzieci i młodzieży realizowany jest obecnie projekt, którego koordynatorem jest IŻŻ razem z Instytutem „Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka" i Polskim Towarzystwem Dietetyki. Chodzi tutaj przede wszystkim o promocję zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki nadwagi i otyłości, jak i o edukację i wdrażanie zasad prawidłowego żywienia w przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach średnich, wdrażanie zasad racjonalnego stylu życia wśród osób z nadwagą, jak i przede wszystkim upowszechnienie wiedzy o składzie wartości odżywczej.

Chciałbym powiedzieć, że prowadzimy również szeroką kampanię medialną na rzecz zmniejszenia nadwagi i otyłości w Polsce. Strategia tego programu zakładała osiągnięcie poprawy wiedzy dzieci i młodzieży na temat prawidłowego żywienia (chciałbym tu podkreślić, że nie tylko wiedzy dzieci i młodzieży, ale przede wszystkim rodziców, bo to oni kształtują nawyki żywieniowe wśród swoich dzieci), zwiększenie udziału uczniów w obowiązkowych zajęciach wychowania fizycznego i w pozaszkolnych formach aktywności fizycznej. Poza tym zorganizowanie w szkołach miejsc do spożywania posiłków, jak również zwrócenie przede wszystkim uwagi na tzw. sklepiki szkolne posiadające cały szereg produktów, których spożycie powoduje nadwagę. Tutaj zaktywizowaliśmy przede wszystkim dyrektorów szkół, jak również powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne, które muszą zwracać uwagę na jakość spożywanych posiłków.

Poza tym, jeżeli chodzi o działania w zakresie liczby zwolnień lekarskich uczniów z lekcji wychowania fizycznego, to muszę powiedzieć, że tylko niewielki procent (tj. ok. 3%) są to zwolnienia lekarskie z zajęć wychowania fizycznego, natomiast większość są to zwolnienia rodziców. Wprowadziliśmy również i poinformowaliśmy lekarzy POZ i lekarzy pediatrów o rekomendacjach specjalistów co do oceny zwolnień lekarskich uczniów z zajęć wychowania fizycznego. Te materiały edukacyjne są opublikowane i w podręcznikach, i na stronach internetowych. Myślę, że aktywność uczniów wzrasta, jak również ich świadomość, jeżeli chodzi o spożywanie tzw. produktów śmieciowych jest coraz większa.

Jeżeli chodzi o zajęcia wychowania fizycznego, to mamy hale sportowe, mamy boiska, jednak istnieje również kwestia aktywności rodziców nie tylko co do odżywania, ale mała jest także aktywność rodziców w zachęcaniu dzieci do aktywności fizycznej. Często dzieci siedzą wiele godzin przed komputerami zamiast być na boisku szkolnym i jest to głównym powodem. To bardzo istotna kwestia – nie tylko edukacja młodzieży, nauczycieli, ale edukacja i promocja zdrowia wśród rodziców.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz w imieniu Ministra Sportu i Turystyki o głos poproszę pana dyrektora Dariusza Buzę.

Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki Dariusz Buza:

Szanowni państwo, Wysokie Komisje, rozpocznę od tego, na czym skończył pan minister Sopliński i pani minister Berdzik.

Proszę państwa, problem nadwagi i otyłości to, rzeczywiście, bardzo poważna rzecz. To zagadnienie, którym przede wszystkim musimy się zająć w sposób priorytetowy i poświęciliśmy w bieżącym roku tej akcji jeden z głównych filarów…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie dyrektorze, bardzo proszę bliżej mikrofonu.

Dyrektor departamentu w MSiT Dariusz Buza:

Czy teraz lepiej?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Znakomicie.

Dyrektor departamentu w MSiT Dariusz Buza:

Dobrze.

Proszę państwa, od ubiegłego roku trwa akcja „WF z klasą". W tym roku jest druga edycja akcji. Zaangażowaliśmy do niej duże ogólnopolskie medium, naszym partnerem w tym przedsięwzięciu jest „Gazeta Wyborcza". Na czym to polega? Proszę państwa, przede wszystkim na edukowaniu i staramy się edukować nauczycieli ze szkół, które uczestniczą w programie, że musimy rozmawiać z rodzicami, bo sami niczego nie zwojujemy. Od postawy rodziców i ich zaangażowania naprawdę bardzo wiele zależy. Pod koniec maja odbędzie się debata w ramach programu, poświęcona właśnie tej tematyce: rola i wzorzec rodzica, i to będzie temat przewodni poświęcony także problemowi dobrego odżywiania się.

Współpracujemy z MZ i MEN nad opracowaniem założeń programu, na który minister sportu przeznaczył 1 mln zł. Program jest specjalnie dedykowany do zwalczania otyłości i nadwagi. Wiadomo, że ruch robi to w sposób najlepszy, ale ruch bez edukacji jest tylko i wyłącznie połowicznym wykonaniem tego zadania. Jeszcze w tym roku, przed wakacjami, powinniśmy ogłosić konkurs i rozpoczynamy działania w zakresie nowego priorytetu. „WF z klasą" będzie kontynuowany, we wrześniu pierwsze szkoły zostaną nagrodzone certyfikatem Ministra Sportu i Turystyki i Ministra Edukacji Narodowej. To będą szkoły, które mają dobre wychowanie fizyczne, propagują zdrowe odżywianie się i wyeliminowały w sklepikach szkolnych niezdrową żywność, czyli generalnie są lokalnym centrum promowania aktywności i zdrowego trybu życia w każdym aspekcie.

Idąc dalej, proszę państwa, w br. minister sportu będzie kontynuował także kampanię „Stop zwolnieniom z WF". W tym roku będzie ona ukierunkowana na aktywność dziewcząt, nie rezygnując, oczywiście, z pozostałych aspektów i tu też druga połowa roku będzie obfitowała w wydarzenia tego typu. Zobowiązaliśmy naszych beneficjentów i mamy nowych partnerów w postaci znanych sportowców, którzy prowadzą zadania polegające na wizytach w szkołach i w halach sportowych. To jest np. Artur Siódmiak, który objeżdża ze swoim projektem „Artuk Siódmiak Camp" szkoły, promując multisportową aktywność fizyczną pod akcentem „stop zwolnieniom z WF" i „odżywiajmy się zdrowo". Proszę państwa, w tym roku zadebiutujemy i w okresie wakacyjnym w czterech kurortach polskiego wybrzeża też odbędzie się akcja. To będą fajne warsztaty organizowane na plaży, gdzie będzie można się poruszać. To będą zajęcia wielopokoleniowe dla starszych, dla dorosłych, dla rodziców rodzin, a także dla dzieci.

Proszę państwa, trzy nasze flagowe projekty, czyli „Mały Mistrz", „MultiSport" i program „Umiem Pływać" weszły w fazę realizacji. Tak jak wcześniej zapowiadaliśmy, w tym roku traktujemy projekty pilotażowo, ale już mamy bardzo duże zainteresowanie. W projekcie „Mały Mistrz" (czyli klasy I-III) mamy zaangażowanych w projekt dwanaście województw. W programie „Umiem Pływać" w chwili obecnej mamy wsparcie 8 województw z urzędów marszałkowskich, ale postanowiliśmy wyjść z programem szerzej i już dobijamy do 100 tys. uczestników zajęć pływackich dla trzecioklasistów. W projekcie „Mały Mistrz" także dobijamy do 100 tys. dzieci objętych programem. To będzie rewolucja, którą wprowadzamy wspólnie pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej. Chcemy mocniej akcelerować wprowadzenie uatrakcyjnienia zajęć wychowania fizycznego. Dajemy nauczycielom, którzy wchodzą w ten program narzędzie internetowe do rejestracji wyników z testów sprawnościowych, które kompletnie nie zajmuje czasu a zyskamy dostęp do wiedzy na temat motoryczności i sprawności uczniów.

To się, oczywiście, wpisuje w to, co była łaskawa powiedzieć pani minister Berdzik, że system oceniania także się zmienia, proszę państwa. Oceniamy za wysiłek, nie za to, czy ktoś jest rekordzistą klasy, tylko oceniamy jak on sobie indywidualnie radzi ze swoją sprawnością, tylko i wyłącznie. Nie odnosimy tego do rekordzisty klasy. W ten sposób jesteśmy w stanie zindywidualizować zajęcia i przede wszystkim objąć programem te dzieci, które na chwilę dzisiejszą nie są np. najbardziej sprawnymi, najlepiej skoordynowanymi, a niekoniecznie musimy od razu odstawiać je na bok.

Program „MultiSport" to jest dziesięć województw, tysiąc grup ćwiczebnych, tysiąc nauczycieli, instruktorów i trenerów, którzy będą uczestniczyli w programie i dostaną dofinansowanie. Oprócz tego przygotowujemy nowe założenia projektu pod nazwą

„Animator sportu dzieci i młodzieży". Jest to projekt towarzyszący projektowi „Moje boisko – animator 2012". Tworzymy możliwość pracy z różnymi grupami społecznymi, ale z głównym ukierunkowaniem na gimnazjalistów i trenerów środowiskowych. Tam, gdzie są Orliki czy jeżeli ich nie ma, taki trener będzie mógł funkcjonować, traktujemy projekt jako komplementarny, ale jednocześnie wzbogacamy go o nowe treści.

Chcemy wyposażyć animatorów i trenerów środowiskowych w kompetencje pod kątem przeciwdziałania patologiom, higienicznego trybu życia, edukacji uczestników odnośnie zdrowego odżywiania się. Prowadzimy w tej materii rozmowy o partnerstwie z Ministrem Edukacji Narodowej, pan minister Półgrabski jest zaangażowany w rozmowy z panem ministrem Sławeckim. Na projekt dedykowaliśmy po naszej stronie środki w wysokości 4 mln zł. Czyli edukacja poprzez ruch i przekazywanie treści, to są nasze priorytety na ten rok.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Otwieram dyskusję, jako pierwszy do dyskusji zgłosił się pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, wysłuchałem z wielkim zainteresowaniem sprawozdania przedstawicieli trzech ministerstw i nasuwa mi się jedno pytanie: skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

Mam jedno zasadnicze pytanie do przedstawicieli wszystkich ministerstw.

Jak zamierzacie walczyć (bo to jest moim zdaniem główny problem, który potraktowaliście tutaj tylko marginalnie) ze zwolnieniami rodziców z lekcji WF? Z tym trzeba skończyć.

Jak powiedział przedstawiciel MZ, tylko 3% zwolnień jest wypisywanych przez lekarzy, czyli rozumiem z tego, że 97% jest przez rodziców. Z tym trzeba skończyć, bo jeśli będziemy tylko uświadamiali rodziców, to nic to nie da. Po prostu niech rodzice zwalniają z języka polskiego, z geografii, z matematyki a nie mogą zwalniać z zajęć wychowania fizycznego, które jest przymusem niemalże w każdym cywilizowanym kraju. Obliczenia są takie, zresztą ekspertów amerykańskich, że właśnie przez to, że nagminne są zwolnienia to nasze dzieci będą żyły krócej od nas i tego rodzice po prostu nie wiedzą.

To im trzeba, niestety, nakazać.

Nie wiem, jak to zrobić, ale od tego, właśnie wy jesteście, żeby walczyć z tą, moim zdaniem, naprawdę ogromną patologią rodziców.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani przewodnicząca Beata Libera.

Poseł Beata Małecka-Libera (PO):

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, że dzisiaj debatujemy na ten temat w gronie trzech komisji, to bardzo ważne z tego względu, że i temat dotyczący otyłości i nadwagi tak naprawdę nie skupia się tylko i wyłącznie na aktywności fizycznej i lekcjach WF (chociaż one są bardzo ważnym elementem), ale obejmuje również szereg innych czynników, które oddziaływają na to, że nasze dzieci i nasi obywatele są, niestety, coraz grubsi.

Jako przewodnicząca Podkomisji stałej ds. zdrowia publicznego mogę powiedzieć, że zajmowaliśmy się tą tematyką kilkakrotnie. Pierwsze spotkanie na temat otyłości i nadwagi było w 2012 r., kiedy została tutaj zorganizowana konferencja na ten temat i już wówczas widzieliśmy problem bardzo szeroko, czyli we współpracy trzech ministerstw: edukacji, zdrowia i sportu. Kontynuowaliśmy te prace w 2013 r. i w trakcie spotkań z przedstawicielami ministerstw i ministrami wybrzmiało wtedy kilka bardzo ważnych, palących problemów do rozwiązania.

Zgadzam się z moim poprzednikiem, że jednym z wiodących tematów był problem lekcji WF, tego jak one są organizowane, czy mogą być zróżnicowane dla różnych grup dzieci

i młodzieży w zależności od tego, czym oni się interesują i, oczywiście, problem zwolnień z lekcji WF. Ale to jest jeden z elementów, szkoła to nie tylko lekcje WF. Wybrzmiał wtedy również problem sklepików szkolnych, wybrzmiały problemy związane z normami żywieniowymi i z wodą w szkołach. To były kolejne bardzo ważne postulaty, które podnosiliśmy jako przedsięwzięcie do rozwiązania w MEN.

Kolejny temat związany już z MZ, czyli program zwalczania otyłości i nadwagi. Takie programy są, mam świadomość, że pan minister mówił tutaj o jednym z nich, który jest elementem NPZ, jak również gminy podejmują swoje indywidualne programy, ale – co z tego wynika? Ano to, że w 2012 r. wzrosła nam liczba dzieci otyłych i liczba dzieci z nadwagą, czyli efektywność jest słaba, mizerna. Skoro nie mamy żadnych efektów to znaczy, że działania, które podejmujemy są za mało efektywne.

Na trzech posiedzeniach Podkomisji stałej ds. zdrowia publicznego wyciągnęliśmy pewne wnioski. Powiedzieliśmy, co jest najważniejsze, zresztą co do części z wniosków osoby reprezentujące ministrów zgodnie podkreślały, że nie potrzeba nawet dużych zmian ustawowych, wystarczy kilka rozporządzeń, które będą mogły wprowadzić np. zmianę w książeczkach zdrowia dziecka. Minęły dwa lata, proszę państwa. Słyszę w tej chwili, że każde z ministerstw opowiada o tym, co zrobiło w swoim zakresie i bardzo dobrze, że to zrobiło, absolutnie super, że takie działania są podejmowane. Tylko, że w dalszym ciągu nie dopracowaliśmy się ani momentu, żeby wszystkie podjęte przez nas postulaty były realizowane, ani też nie dopracowaliśmy się ogólnopolskiego programu zwalczającego otyłość i nadwagę.

Dlaczego jest to tak ważne? Wiem, że profilaktyka i tematy związane ze zdrowiem publicznym są mało interesujące, bo ich efekt – niestety – obliczony jest na wiele lat i nie ma od razu spektakularnego sukcesu, któryby można pokazać, ale – czy państwo wiecie o tym, że w Stanach Zjednoczonych już w tej chwili nowe pokolenie młodzieży będzie żyło krócej niż ich rodzice z tego względu, że wymknęło im się spod kontroli właśnie to, jak te dzieci są żywione? Do czego dochodzę? Do trzech elementów, które są najważniejsze, bo to nie tylko szkoła. To także dom i rodzice, którzy muszą mieć odpowiednią wiedzę i muszą odpowiednio karmić dzieci, edukować i wypuszczać je do szkoły po śniadaniu, co często – niestety – nie ma miejsca. Ale to także wszystko to, co dzieje się na tzw. ulicy, czyli przegryzki, fast foody, sprzedawane duże porcje, reklama itd. Mówiliśmy o tym wszystkim w Podkomisji ds. zdrowia publicznego, zebraliśmy to w punkty i po tych dwóch latach z przykrością muszę stwierdzić, że – niestety – efekty naszej pracy są niewielkie.

Teraz chcąc ogarnąć ten temat globalnie, jak powiedziałam z punktu widzenia szkoły, domu i ulicy (nazwijmy to tak umownie), musimy zająć się nie tylko dzieciakami, które są w szkole. Czyż nie uważacie państwo, że problem zaczyna się, kiedy kobieta jest w ciąży i źle się odżywia albo nie wie o pewnych rzeczach, które powinna robić a nie robi? Później mamy dzieci w przedszkolu. Tutaj okazuje się, o czym z przerażeniem się dowiedziałam, że tylko 7% matek wie, jak karmić swoje dziecko. Jeżeli nie mamy rozwiązanego problemu karmienia dzieci między 0 a 3. rokiem życia, to czegóż oczekujemy w szkole?

Dlatego z tego miejsca apeluję do nas wszystkich i do strony rządowej (bo mamy tutaj przedstawicieli trzech ministerstw) o to, abyśmy wspólnie usiedli i doprowadzili jednak do takiego ogólnopolskiego programu, który uwzględni te wszystkie elementy. Bo jeżeli nie, to za 10 czy 15 lat nie będziemy mówić o otyłości. Będziemy mówić o tym, że mamy katastrofę, jeżeli chodzi o koszty leczenia chorób, które są związane z żywieniem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, mnie w tym porozumieniu, które jest zawarte pomiędzy MZ, MEN, MSiT brakuje jednego, bardzo ważnego ministerstwa – Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Uważam, że powinniśmy je również włączyć w nasze prace, gdyż właśnie na wyż-

szych uczelniach nauczyciele wychowania fizycznego uzyskują kwalifikacje do wykonywania swojego zawodu. Niewłączenie do prac MNiSW uważam za duży błąd i niedociągnięcie, dlatego że tam również poruszane są sprawy związane z dietetyką i wyżywieniem. Tam również kształceni są wszyscy inni nauczyciele, którzy uczą w naszych szkołach innych przedmiotów, gdzie przekazywane są określone informacje.

Tak więc, bardzo bym prosiła, panie przewodniczący, aby wystosować stosowne pismo do MNiSW zapraszające do podjęcia współpracy z ministerstwami, które już współpracują.

Kolejny temat, który chciałabym poruszyć. Bardzo dziękuję MSiT, że wyasygnowało 1 mln zł i wprowadzony zostanie program przeciwdziałania otyłości, ale chciałabym poprosić pozostałe ministerstwa, aby ewentualnie każde z ministerstwo również znalazło tego typu środki finansowe. Na jednym z ostatnich posiedzeń Zespołu d.s Przeciwdziałania Otyłości mieliśmy zaprezentowany program, który realizowany jest w Wojewódzkim Szpitalu w Bydgoszczy od wielu lat a który przeciwdziała otyłości. Tam naprawdę za niewielkie pieniądze objęte są pomocą dzieci z całego województwa razem z rodzicami, razem z edukacją i konsultacjami. Każde dziecko objęte jest minimum dwuletnim programem i mają bardzo dobre wyniki. Myślę, że tak naprawdę włączając urzędy marszałkowskie i znajdując środki finansowe w naszych ministerstwach, moglibyśmy za niewielkie pieniądze od przyszłego roku pomyśleć o wprowadzeniu tego programu na zasadzie dobrych praktyk, które już funkcjonują i które moglibyśmy zwyczajnie skopiować dalej.

Jeśli chodzi o problem otyłości to chciałabym jeszcze poruszyć ważny element. Mówimy o edukacji zdrowotnej. Ona jest wprowadzona przez MEN na różnych poziomach edukacyjnych i w różnym zakresie. Natomiast nie jest to rzecz wymagana na ocenę, można w pewien sposób, może użyję kolokwialnego stwierdzenia, ale olać temat. Wydaje mi się, że jeżeli byśmy pewne tematy spróbowali wprowadzić w testach egzaminacyjnych do gimnazjum i do liceum to, równocześnie, zmusilibyśmy dzieci do nauki tych tematów i do traktowania ich przez dzieci i rodziców jako ważne. Myślę, że nie byłby to duży wysiłek do podjęcia a moglibyśmy osiągnąć naprawdę duże efekty.

To tyle tak na wstępie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wstęp był długi, pani poseł, ale dziękujemy za wstępne uwagi.

A teraz o uwagi poproszę pana posła Rajmunda Millera.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Szanowni państwo, dzisiejszego spotkanie jest dowodem na to, że problem traktujemy tylko cząstkowo.

To dobrze, że zastanawiamy się nad tym, jak rozwiązać problem w szkołach, ale przypomnę państwu, że konwencja Unii Europejskiej, którą podpisała również Polska, mówi o tym, że otyłość jest epidemią. Jako członek UE podjęliśmy się zadania walki z otyłością. Mówimy dzisiaj o pewnym niewielki fragmencie, czyli o młodzieży. To, co mówiła pani Beata Libera, musimy potraktować ten problem całościowo. Oprócz Podkomisji ds. zdrowia publicznego powołaliśmy Zespół ds. Zwalczania Otyłości (poprzez edukację żywieniową i ruch fizyczny), w którym pracuje prawie 30 posłów.

Odbyliśmy już kilka spotkań po to, żeby wybrać tematy czy programy, które już są realizowane.

Proszę państwa, po analizie odpowiedzi na interpelacje, które otrzymaliśmy z ministerstw, wniosek jest jeden: programów jest dużo, ale są one nieskoordynowane, są cząstkowe i docierają tylko do niewielkiej grupy. To są działania doraźne, czyli jeżeli mówimy o szkołach, może zły wniosek wyciągnąłem, ale program dotyczy np. w jednym roku tysiąca szkół, a ile mamy szkół w całym kraju? W następnych latach to ucieka. Niestety, mimo programów, które są dobre w założeniach, oceny Najwyższej Izby Kontroli są fatalne.

Jak powiedział pan poseł Tomaszewski: jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego nie jest dobrze i dlaczego oceny NIK są negatywne a liczba otyłych dzieci i w ogóle otyłość w społeczeństwie się zwiększa?

Dlatego będziemy postulować (i prosimy państwa o to, żeby nam pomóc), żeby program walki z otyłością stał się programem narodowym, w którym należy stworzyć (nie mówię, że zatrudnić nowych ludzi) jedno ciało koordynujące działania i zbierające w jednym miejscu środki. Dzisiaj MZ ma jakieś własne środki, MEN jakieś własne, MSiT własne środki, IŻŻ robi to swoją drogą z mechanizmu norweskiego i to się wszystko, niestety, rozchodzi, nie przynosi oczekiwanych skutków.

Powiem państwu tylko, jak ważne jest to z punktu widzenia interesu państwa. Rocznie Departament Zdrowia wydaje 11 mld zł na koszty hospitalizacji związane z chorobami spowodowanymi otyłością, państwo dopłaca 6 mld zł do leków a szacujemy, że przynajmniej drugie tyle (ZUS nie potrafi jeszcze tego ocenić) to są wydatki spowodowane nieobecnością w pracy w związku z chorobami związanymi z otyłością i orzeczeniami o rentach. W związku z czym każde działanie, które osiągnie dobre skutki przyniesie oszczędności dla budżetu państwa, ale również poprawi jakość zdrowia naszego społeczeństwa.

Trudno mi się dzisiaj odnosić do tego, co państwo mówicie. Programów jest bardzo wiele, my to wszystko czytaliśmy. Jest ich bardzo wiele, ale trzeba się skupić na kompleksowym działaniu, które obejmie wszystkie szkoły w Polsce, a nie doraźnie, bo potem się zapomina. Działaniu, które wprowadzi to, o czym mówili moi przedmówcy, czyli upowszechni ruch w szkole, ale musimy również zlikwidować śmieciowe jedzenie. To są problemy dotyczące szkół.

Jeżeli chodzi o szkoły to trzeba powiązać aktywność nauczycieli i pielęgniarek w szkołach z opieką zdrowotną, z lekarzem pierwszego kontaktu. Pielęgniarka powinna przykładowo ważyć dziecko raz na kwartał. Dziecko, które będą miały podwyższony wskaźnik BMI powinno być kierowane do lekarza rodzinnego. Powinniśmy stworzyć program nad takim dzieckiem, w którym będzie brał udział zarówno dietetyk, psycholog, jak i lekarz rodzinny.

Tego się nie robi, w tym powinna również brać udział szkoła, bo te dzieci powinny mieć zalecone specjalne ćwiczenia.

Jeżeli tego nie będziemy robili, to najlepsze programy zachęcające na zasadzie nagrody nie przyniosą nam efektów. Musimy pewne rzeczy w szkołach wprowadzić na zasadzie rozporządzeń, nie apeli do nauczycieli i liczyć na to, że jeden nauczyciel zrozumie problem a drugi nie zrozumie, bo nie będzie zobowiązany, tylko musimy po prostu w żelazny, konsekwentny sposób wprowadzić rozporządzenia, które muszą być przestrzegane i realizowane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu Tadeusza Tomaszewskiego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, Wysokie Komisje. Odpowiedź udzielona przez przedstawicieli rządu na temat naszego wspólnego dezyderatu pokazuje działania podejmowane w segmencie rządowym. Wiadomo jednak, że szkoły prowadzone są generalnie przez samorządy, ale także – coraz częściej – również przez podmioty pozarządowe czy osoby fizyczne.

Pierwszy problem, o którym dzisiaj rozmawiamy, to jest zapobieganie nadwadze i otyłości. Chciałbym zwrócić tutaj jednak uwagę na to, żeby przedstawiciele kuratorium oświaty w ramach swoich działań nadzorczych, kiedy są w placówce zwracali uwagę na funkcjonujące w szkołach kioski i automaty. Z tym nadal sobie nie poradziliśmy. Mimo podejmowania działań dotyczących np. pomocy dzieciom będącym w trudnej sytuacji materialnej, czyli rządowego programu dożywiania dzieci, który jest realizowany, to tamten problem jest nadal pozostawiony sam sobie.

Jeśli chodzi o rządowy program dożywiania dzieci to sądzę, że funkcjonuje bez większych zarzutów, natomiast mam od wielu lat podstawowy dylemat, iż nie trafia on do szkół ponadgimnazjalnych. W szkołach ponadgimnazjalnych program dożywiania realizowany jest w minimalnym procencie. Często jest tak, że tego samego roku szkolnego młodzież gimnazjalna trafiająca do szkół ponadgimnazjalnych, a więc często dojeżdżająca po 30-40 km do szkoły, przebywająca w środowisku szkolnym około 12 godzin nie ma możliwości korzystania właśnie z posiłku szkolnego. Mimo, że jej sytuacja materialna nie zmieniła się z tego powodu, że z gimnazjalisty stał się uczniem szkoły zawodowej lub szkoły licealnej. Stąd myślę, że jest to przede wszystkim jednak temat dla innego ministra – Ministra Pracy i Polityki Społecznej, aby chciał głęboko przeanalizować sprawę strukturalną, kto za to odpowiada, że nie ma warunków do realizacji tego programu.

Po drugie, jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, pani minister wspomniała, że coraz więcej szkół (ale nadal w niewystarczającym stopniu) korzysta z możliwości prawnej organizowania zajęć wychowania fizycznego w formie alternatywnej. Myślę, że tam, gdzie nie ma takich warunków, jak hale sportowe czy boiska, to w szczególności powinna być sugestia, żeby zajęcia odbywały się w formie alternatywnej.

Ważnym elementem wpływającym na aktywność fizyczną dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół podstawowych i gimnazjum w szczególności jest współpraca ze środowiskiem lokalnym. Funkcjonujące przy szkołach uczniowskie kluby sportowe i kluby sportowe w środowisku lokalnym bardzo często pozytywnie wpływają na zwiększenie aktywności uczniów. Podam taki przykład, w którym mam zaszczyt współuczestniczyć od blisko 20 lat, kiedy powstała idea uczniowskich klubów sportowych. Gmina Niechanowo, powiat gnieźnieński, gmina wiejska, dwie szkoły, jedno gimnazjum – w zajęciach sportowych pozalekcyjnych uczestniczy blisko 70% uczniów.

Czy to jest możliwe? Jest możliwe pod warunkiem, że jest właściwe współdziałanie podmiotu pozarządowego, dyrektora szkoły, środowiska lokalnego jakim jest gmina i atmosfery. To nie jest tylko piłka nożna, ale właśnie unihokej czy tenis stołowy. Na samym spotkaniu podsumowującym działalność sportową, gdzie wójt nagradza aktywnych uczniów, uczestniczy ok. 120 uczniów, czyli 1/4 wszystkich, którzy uczestniczą w cyklu szkolnym.

To pokazuje, że możemy to razem czynić, ale od dłuższego czasu obserwuję oto takie działania i chciałbym zapytać panią minister edukacji: ile osób na dzień dzisiejszy zajmuje się wychowaniem fizycznym i sportem w MEN?

Te informacje były niepokojące, topnieje liczba osób i nakładów. Po drugie, jak wygląda kwestia w kuratoriach oświaty, jeśli chodzi właśnie o osoby, które odpowiadają za nadzór wychowania fizycznego? Po trzecie, jakie środki finansowe przeznaczono na aktywizację szkoły ze środowiskiem lokalnym w budżecie roku 2012, 2013 i 2014? Dzisiaj obserwuję, że gotowość aktywności w środowisku szkolnym zdecydowanie w większym stopniu wykazuje minister sportu niż minister edukacji. To dobrze, bo przecież to też czynnik rządowy, niemniej jednak wypadałoby, żeby aktywność jednego resortu była w znacznej mierze wspierana również środkami finansowymi a nie tylko otwarciem placówek przez Ministra Edukacji Narodowej.

Ostatnia kwestia, która dotyczy programów wprowadzanych przez MSiT. Takim programem, który zapewne również wpływał na prowadzenie systematycznych zajęć sportowych w placówkach szkolnych w formie zajęć pozalekcyjnych jest Animator sportu osób niepełnosprawnych (niestety też maleje ilość środków przeznaczanych na te cel) oraz Animator sportu szkolnego, nie mylić z animatorem Orlika. Ostatnie konkursy przeprowadzone w tym roku na wyłonienie operatora, mam nadzieję, że nie będzie to kosztem programu, ale wprowadziły wiele zamieszania. Organizacja, która prowadziła ten program, Szkolny Związek Sportowy, mająca swoje struktury we wszystkich województwach i powiatach, nagle została ograna przez fundację, której siedziba jest gdzieś nad morzem i bez terenowych struktur.

Można powiedzieć, że wiele podmiotów ze względu na zamieszanie i brak wyprzedzających, pełnych informacji w tej sprawie straciło możliwość złożenia w odpowiednim trybie wniosków do programu. Stąd mam nadzieję, że już w drugiej edycji programu,

czyli wrzesień-grudzień, będzie w tej sprawie normalnie i nie będzie kłopotów z dotarciem do nowego koordynatora programu.

Myślę, że w większym stopniu powinniśmy sięgać po dostępne środki, mianowicie ponad 200 mln zł jest w Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej (FRKF), leży zablokowane przez Ministra Finansów. One są dostępne, o te środki stara się co jakiś czas minister sportu. Teraz też wystąpił, co prawda na cele inwestycyjne i realizację jednego programu, ale – gdyby wystąpił o 27 mln, czyli tylko o 10% środków i mielibyśmy je dostępne – to wówczas takie programy, jak właśnie nauka pływania mogłaby być w jeszcze większym stopniu realizowana. Dlaczego? Dlatego, że jak pan dyrektor wspomniał, jednak tylko 1/3 województw przystąpiła a dlatego, że nie ma środków finansowych, żeby móc wejść. Nie dlatego, że nie chcą, tylko dlatego, że nie miały środków finansowych. Kwota na jednego uczestnika w programie wymaga również dużego udziału środowiska lokalnego, bo na dzień dzisiejszy nie w każdym mieście wystarczy na opłatę basenu i instruktorów, a trzeba jeszcze dowieść dzieci, opieka itd.

W związku z powyższym, gdyby środki z FRKF były dostępne w większym stopniu to można by je przeznaczyć na takie akcje jak ta, lub np. sportowe wakacje, kiedy to we wcześniejszych czasach, uczestniczyło w nich ponad 100 tys. dzieci również ze środowisk o niskich dochodach, czy pomoc placówkom oświatowym poprzez zakup sprzętu niezbędnego do realizacji zadań w uczniowskich klubach sportowych. Do dziś w wielu uczniowskich klubach sportowych i szkołach sprzęt dobrze służy właśnie organizacji zajęć pozalekcyjnych, ale również samej szkole. Była np. akcja prowadzona przez MSiT, żeby postawić na osiedlach metalowe kosze. Do dzisiaj w bardzo wielu miejscach w Polsce mimo, że minęło 10-12 lat, one służą. Natomiast nowych akcji już się nie prowadzi dlatego, że środki finansowe z funduszu zostały przeznaczone na inne cele a, te z budżetu, zostały przeznaczone w ostatnich dwóch latach np. na dokończenie finansowania Stadionu Narodowego.

Mam nadzieję, że ten okres przejściowy będzie za nami i w najbliższym czasie więcej środków będzie mogło być przeznaczonych właśnie na rozwój sportu dzieci i młodzieży oraz sportu wśród osób z niepełnosprawnościami.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysokie Komisje, na początku lat 90., kiedy powróciły środki z Totalizatora Sportowego, zaczął kształtować się rozwój sportu dzieci i młodzieży. Wtedy powstawały różnego rodzaju programy rozwoju tego sportu, a koordynatorem programu był Komitet Dzieci i Młodzieży stworzony z przedstawicieli trzech ministerstw: ministerstwa zdrowia, ministerstwa edukacji i ministerstwa sportu w randze wiceministrów.

Jako dyrektor departamentu miałem przyjemność brać udział w pracach tego komitetu. To tam właśnie zapadały decyzje odnośnie tworzenia uczniowskich klubów sportowych czy ogólnopolskiego projektu mini-sportów, czyli kosz nie na wysokości dla dorosłych, ale przystosowany dla dzieciaków. Myślę, że projekt ten miał swoje miejsce, czas i potrzebę.

We wszystkich państwa wypowiedziach przewija się właśnie brak takiego koordynatora trzech ministerstw. Myślę, że powrót do takiego czy innego zespołu sterującego sportem dzieci i młodzieży byłby jak najbardziej pożądany i potrzebny w ramach tematu, który jest dzisiaj obradowany.

Patrzę na dyrektora Departamentu Sportu Dla Wszystkich, mojego kolegę Dariusza Buzę i jakbym mu zadał pytanie, ile dzisiaj MSiT ma programów, począwszy od kalendarzy polskich związków sportowych juniora, juniora-młodszego, do nauki pływania, to by mi nie wyliczył. Jest ich 30-35. Tak rozdrobnione środki nie tworzą ogólnonarodowego, całościowego programu.

Myślę, że taki zespół koordynujący sportem dzieci i młodzieży, wychowaniem fizycznym i zdrowiem w obszarach trzech ministerstw byłby jak najbardziej pożądany. Wiele

środków można by było łączyć i koordynować. Być może przewijałoby się tu jeszcze MNiSW, MPiPS, można by jeszcze tworzyć, ale czy jest sens, to myślę, że komitet mógłby się określić albo osoby go powołujące.

Pani Anna Mucha, na pół roku przed zakończeniem swojej kadencji w ministerstwie, rozpoczęła działania zmierzające do powołania właśnie takiego komitetu. Może niektórzy z państwa znają treść pisma, które wystosowała do MZ i MEN o wyznaczenie osób do takiego komitetu.

Myślę, że warto pomyśleć nad tym (tutaj zwracam się do prezydiów wszystkich komisji), żeby zastanowić się nad kontynuowaniem tego projektu i przywróceniem może w innej formie tego, co już się sprawdziło. Jak na ówczesne lata sport młodzieżowy łącznie ze współzawodnictwem sportowym, ogólnopolskimi olimpiadami młodzieży, uczniowskimi klubami sportowymi, szkoleniem kadry wojewódzkiej w kategorii juniora, juniora-młodszego, młodzika, to wszystko funkcjonowało.

Oczywiście, upłynęło 20 lat, to są trzy pokolenia sportowe licząc po 6-7 lat kariery sportowej w poszczególnych kategoriach wiekowych i należy te programy zmieniać, modyfikować, a z niektórych rzeczy nie rezygnować a udoskonalać.

Myślę, że to byłby chyba dobry kierunek do dalszych działań, jeżeli chodzi o sport młodzieżowy, wychowanie fizyczne i zdrowotność dzieci i młodzieży.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Domicelę Kopaczewską.

Poseł Domicela Kopaczewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Ze wszystkich wypowiedzi wynika jedna konkluzja, że kreowanie zdrowego trybu życia jako jeden ze sposób przeciwdziałania otyłości tworzy potrzebę stworzenia narodowego programu. Rzeczywiście, programów resortowych mamy bardzo wiele, jednak one funkcjonują w oderwaniu od siebie i efekty tych programów są nieporównywalnie mniejsze niż gdyby tworzyły one pewną całość.

Dlatego też patrzę tutaj na pana ministra Marka Michalaka (bo wielu moich przedmówców mówiło o potrzebie koordynacji tych projektów i tych programów) jako instytucji (RPD), która mogłaby podjąć się takiego zadania.

Chcę powiedzieć, że nie tylko MEN, MZ i MSiT, ale również Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz MPiPS uczestniczy w tych projektach. W związku z tym (i to zabrzmiało również w wypowiedzi mojego przedmówcy, pana posła Pacelta), jest to bardzo istotne i ważne, mamy bardzo dobrą infrastrukturę sportową, mamy środki, bo te projekty je konsumują, czego nie mamy?

Mianowicie nie mamy jednej rzeczy: potrzeby projektu, który zmieniałby to, co najtrudniejsze, czyli naszej świadomości a to jest, rzeczywiście, najtrudniejsze. Chcę powiedzieć jednak o jednej pozytywnej rzeczy, który już się zadziała, mianowicie o edukacji przedszkolnej. Proszę państwa, to tam słyszę od rodziców, że dzieci przychodząc z przedszkola uczą rodziców, jak przygotować dobre posiłki, jak ważny jest ruch. W związku z tym myślę, że już możemy się czymś dobrym pochwalić i tutaj ukłon w stronę MEN.

Natomiast chcę powiedzieć o programach rocznych i wieloletnich. Pytanie do wszystkich państwa ministrów o monitorowanie tych programów i ich ewaluację również po zakończeniu. Mieliśmy „Rok bezpiecznej szkoły”, „Rok szkoły z klasą”, mamy wieloletnie programy „Owoce w szkole”, „Szklanka mleka w szkole”. Rzeczywiście, jesteśmy zadowoleni, że mamy te projekty, natomiast gorzej jest z ich monitorowaniem i z ich ewaluacją, czyli z tym, na ile robią trwałe zmiany w naszej świadomości i w naszych działaniach.

W związku z tym, panie przewodniczący, postuluję, abyśmy jednak na dzisiejszym posiedzeniu podjęli jednak stanowisko o potrzebie stworzenia koordynacji wszystkich projektów celem utworzenia narodowego programu zdrowego trybu życia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Macieja Orzechowskiego.

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Problemy zdrowego odżywiania i otyłości oraz ruchu to problemy nierozerwalnie ze sobą związane.

Odwróciłbym tę sytuację, żebyśmy nie mieli nadwagi u dzieci i żeby one więcej się ruszały to powinniśmy rozpocząć od zdrowego odżywiania. Wielokrotnie interpelowałem w tej sprawie do MZ, ale też do pozostałych ministerstw, uzyskując różne informacje, jak chociażby taką, że przy Ministrze Zdrowia działa w tym zakresie od 2007 r. Rada ds. Diety, Aktywności Fizycznej i Zdrowia. Opracowała ona sporo wytycznych, przykładowe podręczniki i publikacje dotyczące zdrowego odżywiania, ale nie jest to wcielane chociażby do programu nauczania. Doskonale wiemy, że dzieci potrafią już sobie świetnie radzić z segregacją odpadów, np. ze zbieraniem baterii, żeby ich nie wrzucać do kosza, tak dość słabo i dzieci, i rodzice radzą sobie z problemem zdrowego odżywiania.

Nie ukrywam (i nie ukrywają tego również eksperci), że zdrowe odżywianie jest bardziej kosztowne od odżywiania śmieciowego, ale zdrowe nawyki żywieniowe wyrobione już w czasie edukacji przedszkolnej i szkolnej będą procentować w przyszłości. Z jednej strony wydaje się nieuniknione (tu pozostawiam wolną rękę MEN) wdrożenie do programów nauczania biologii czy innych przedmiotów zdrowego sposobu odżywiania i konsekwencji tego, co dzieje się w momencie, kiedy nie odżywiamy się zdrowo. A równocześnie też konsekwentne dążenie do eliminacji z placówek oświatowych automatów i sklepików sprzedających niezdrową żywność.

To zaskakujące, że z wieloma rzeczami jesteśmy w stanie sobie poradzić a nie z rzeczą, która ma tak olbrzymi wpływ na nasze zdrowie i w konsekwencji na absencję w pracy i w szkole, czyli właśnie brak ruchu i pogłębianie problemu. Nakręca się spirala dzieci, które siedzą więcej przed komputerem, niezdrowo się odżywiają, następnie te dzieci mają nadwagę a potem otyłość – i spirala się zamyka. Dzieci z nadwagą i z otyłością są mniej akceptowane przez rówieśników i więcej czasu spędzają przy komputerze.

Jeśli nie rozpoczniemy od sytuacji takiej (a mamy na polskim rynku pracy znakomitych dietetyków), żeby właśnie osoby doskonale przygotowane do takiej funkcji potrafiły w placówkach oświatowych, w szkołach i przedszkolach nie tylko wpływać na dietę, która jest tam serwowana w postaci posiłków, ale przede wszystkim na to, co dzieje się przed szkołą, w szkole na przerwach (myślę tutaj właśnie o spożywaniu śmieciowego jedzenia, bo trudno je inaczej nazwać) i wreszcie – po szkole.

Tak, że duża rola MEN, ale również MZ, jeśli chodzi o kwestie diety, bo wydaje się, że od jakiegoś punktu warto rozpocząć. Dieta, zdrowy sposób odżywiania i eliminacja śmieciowego jedzenia w placówkach oświatowych, gdzie dzieci spędzają blisko połowę dnia, może stanowić jakiś początek do tego, żeby dzieci częściej i chętniej uczestniczyły w zajęciach wychowania fizycznego a – w konsekwencji – spirala, która nakręcała się w nieprawidłową stronę nie będzie powodowała, że dzieci będą otyłe i nie będą się chętnie ruszać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, mam dwa postulaty.

Jeden – do Ministra Edukacji Naro dowej. Mianowicie już wielokrotnie wspominaliśmy o problemie WF w klasach I-III. Chcielibyśmy zainicjować zmianę, aby był on prowadzony przez nauczycieli wychowania fizycznego a nie – nauczycieli nauczania początkowego. Myślę, że byłaby to istotna i bardzo duża poprawa jakości zajęć wychowania fizycznego. Na pewno przyczyniłaby się również do tego, że dzieci miały więcej odpowiedniego ruchu, bo niekiedy zajęcia w klasach I-III są prowadzone w odmiennych sposób aniżeli powinny. Po prostu nauczyciele nauczania początkowego nie tylko w mojej ocenie, bo rodzice zgłaszają do biur poselskich, że WF nie jest praktycznie przeprowadzany i zajęcia są po prostu marnej jakości.

Myślę, że także pani poseł Niemczyk mnie wesprze, bo interpelowałyśmy już w tym temacie i wiem, że również pani minister Mucha podjęła wcześniej działania, ale gdzieś to się wszystko rozmyło. Problem jest znany, dotyczy Karty Nauczyciela i tego, że inni nauczyciele nie będą mieli odpowiedniej liczby godzin i dobrze o tym wiemy, ale musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy zapewnić pracę nauczycielom czy chcemy mieć zdrowe dzieci i społeczeństwo, które będzie kiedyś zarabiało na nasze emerytury.

Druga sprawa to jest postulat do MSiT, ponieważ jest wiele programów, nawiążę też do programu „Mały Mistrz" dla klas I-III, ale dochodzą do nas również sygnały, że urzędy marszałkowskie mają własne programy, np. w województwie małopolskim sama byłam autorką i inicjatorką programu „Jeżdżę z głową". To jest nauka jazdy na nartach, snowboardzie i biegówkach, gdzie dotychczas przez prawie trzy lata trwania projektu bezpłatną naukę jazdy podjęło prawie 5 tys. dzieci. To są programy realizowane przez urzędy marszałkowskie, akurat ten program był również dofinansowany przez wojewódzki urząd ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Mam pytanie, czy w ramach programu „Mały Mistrz" ministerstwo mogłoby się jednak dołożyć do programów, które sprawdziły się w poszczególnych województwach? Nie tylko województwo małopolskie, bo wiem, że inne województwo również mają swoje programy, które sprawdzają się w ich regionie. Dotychczas, pomimo starań, nie udało się uzyskać dofinansowania na programy, które już istnieją, tylko narzucane czy proponowane są nowe, a przecież można byłoby to połączyć i wspólna korzyść byłaby większa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, tutaj w prezydium analizowaliśmy…

Dla pana ministra bę dzie specjalne wystąpienie, które zaraz zapowiem.

Natomiast analizowaliśmy to wszystko, co zostało powiedziane. Uważamy, że ministerstwa starannie przygotowały odpowiedź, jednak widać również z pytań i z praktyki, która jest nam wszystkim znana, czy to bardziej z perspektywy sportu, czy bardziej edukacji lub zdrowia, że problem walki z otyłością nie jest idealnie koordynowany, mówiąc łagodnie.

W związku z tym, będzie taka propozycja prezydium, aby przyjąć odpowiedź na dezyderat, ale żeby zająć się tą koordynacją i wspólnie w najbliższym czasie podjąć pewne próbę, kiedy już ktoś przygotuje nam harmonogram działań, który obejmie problem od wszystkich tych stron.

Uważamy, że moglibyśmy skorzystać z kompetencji pana ministra Marka Michalaka, rzecznika praw dziecka, który przedstawiłby nam pewne możliwości realizacji bardziej skutecznej polityki w tym zakresie, oczywiście przy wsparciu wszystkich ministerstw i być może przy wsparciu środków FRKF w uzgodnieniu z Ministrem Sportu i Turystyki. Widzę szczęśliwość pana ministra, ona zaraz się tutaj objawi w wystąpieniu, ale wydaje nam się, że byłby to jakiś krok porządkujący i być może bardziej skuteczny.

A teraz oddaję głos panu ministrowi Michalakowi, aby odniósł się do naszej propozycji, bo chcemy ją za chwilę sformalizować.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie i panowie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję za wywołanie tej dyskusji i podjęcie tematu, którym RPD również zajmuje się już od wielu lat, analizując sytuację i kierując wystąpienia do poszczególnych resortów. Temat zarówno wychowania fizycznego, sprawności fizycznej, jak i konsekwencji zdrowotnych dzieci głęboko leży mi na sercu.

Najpierw odniosę się do tego, co już zostało zrobione, bo myślę, że parę konkretnych rzeczy można zrobić w miarę szybko i dobrze, korzystając z rozpoznania, które już ma miejsce. Na wielu płaszczyznach wiele instytucji (i rządowych, i samorządowych, i pozarządowych) podejmuje naprawdę ogrom działań. Jak zaobserwujemy w naszej przestrzeni, mają miejsce działania kierowane do dziecka, może mniej szeroko do rodziny, ale jakie są ich

efekty, to już powiedziała pani przewodnicząca Libera-Małecka. Niestety, tendencja na niekorzyść jest wzrastająca, więc jest to niewątpliwie czas także do refleksji.

Odnosząc się chociażby do pojedynczych rzeczy, pani przewodnicząca mówiła o książeczce zdrowia. Książeczkę trzeba wprowadzić, bo jej nie ma i to jest jeden z postulatów, który kieruje także RPD. Jeśli mamy monitorować, to powinien to być dokument i tu jest potrzebna inicjatywa wprowadzająca obowiązek takiego dokumentu. Mam nadzieję, że MZ zaraz się do tego odniesie, bo jest szereg wystąpień rzecznika w tym zakresie. Uważam, że bardzo potrzebny jest ten dokument.

Kolejna sprawa – na terenie placówek, w których dzieci powinny dostawać tylko to, co zdrowe i dobry przykład, mamy chociażby sklepiki. Idę trochę na skróty, ale one są i ich asortyment jest w większości niedobry. To też nie jest tak, że one są ajenckie, więc dyrekcja szkoły już nie ma na to wpływu. Mądry dyrektor nie wpuszcza do siebie śmieciowego i niedobrego żywienia. Tak ustala warunki, żeby tego nie było. Odwiedzam takie szkoły i tak też jest. Nieprawdą jest, że dzieci nie chcą korzystać z tego, co zdrowe – chętnie korzystają. Tłumaczenie, że sobie kupią batona poza szkołą, to jest żadne tłumaczenie, bo poza szkołą są też inne rzeczy, które kuszą. Do dzieci trzeba trafiać z zachętą.

Tutaj wchodzimy w temat lekcji WF. Gdybyśmy oceniali nauczyciela zwracając uwagę na to, że ma mało zwolnień z WF, to znaczy, że dobrze prowadzi zajęcia, że zachęca też dzieciaki do tego, żeby chciały u niego uczestniczyć a nie szukały dróg obejścia. Lekcje WF są tak fajnym i atrakcyjnym miejscem dla młodych ludzi, że trzeba zrobić wszystko, żeby były one ciekawe. Żeby realizować podstawę tak, jak ona została określona, a nie tkwić dalej w tabelkach i porównywać dzieciaki, bo to nie są treningi typowo wyczynowe. To jest kolejna rzecz a zauważmy, że wszyscy dostają najwyższą ocenę. Nie, powinni dostawać także niższą, jeśli mamy ich zmobilizować.

Dochodzę do punktu, kiedy mówimy o żywieniu. Z jednej strony mamy wzorce, które wychodzą z domu, które są zaburzone, ale nie regulujemy tego też na poziomie miejsca, w którym moglibyśmy, czyli placówek. Przypomnę, że więźniowie mają określone normy żywieniowe, żołnierze mają określone normy żywieniowe a dzieci – nie mają. Jest zalecenie IŻŻ, ale nikt tego nie może egzekwować, bo to nie jest wprowadzone w porządku prawnym.

To też kolejny postulat, który kieruję, ponawiając go od 2011 r. Myślę, że to też jest do zrealizowania, żebyśmy nie podawali dzieciakom tego, co jest niedobre, ale wskazywali odpowiedni kierunek.

Tutaj wyłonił się temat narodowego programu. Myślę, że to właściwy i potrzebny kierunek. Jeśli chodzi o koordynację, to chciałbym powiedzieć, że nie mam takich kompetencji zgodnie z ustawą o Rzeczniku Praw Dziecka. Mogę uczestniczyć, ale – jako organ kontroli – (raczej wnoszę o podjęcie określonych działań, ale nie posiadam niestety koordynacyjnych kompetencji). Aczkolwiek przy dobrej współpracy w wielu zakresach tematycznych się spotykamy.

Pamiętam, że w zeszłym roku przypominała o tym pani poseł Hall, mówiąc o zespole dotyczącym MOS, MOW i innych, gdzie dochodziliśmy do międzyresortowego porozumienia, faktycznie – w moim biurze.

Oczywiście, deklaruję tutaj gotowość uczestnictwa i wskazywania defektów, które wynikają z praktyki RPD, ale musi być wspólna gotowość do zmian. Kierując swoje wystąpienia, każde następne zaopatrując w kolejne argumenty z przykrością stwierdzam, ale w tej tematyce spotykam się ze ścianą. Nie można wprowadzić książeczki, bo jeden departament robi coś z drugim departamentem a trzeci jeszcze co innego.

Nie można wprowadzić norm żywieniowych, bo narazimy się jakimś producentom. Albo jest odwaga i zgoda na to, że widzimy problem otyłości i nadwagi wśród dzieciaków i chcemy go rozwiązać, albo będziemy się spotykać na kolejnych spotkaniach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

OK, modyfikacja polega na tym, że dzisiaj przyjmujemy, oczywiście, odpowiedź na dezyderat, ale wnosimy do pana ministra o to, aby zgodnie ze swoją kompetencją kontrolną, w terminie przez siebie określonym (to musi być wystarczająca ilość czasu, żeby to kom-

pleksowo ogarnąć) wskazał pan nam wnioski, które będą adresowane do konkretnych ministerstw tak, aby program wypełnić konkretnym działaniem.

Nasze komisje napiszą taki wniosek do pana rzecznika, żeby dać temu bieg.

Czy możemy tak przyjąć?

Decyzja powinna być sformalizowana, myślę, że trzeba panu rzecznikowi wręczyć coś na piśmie, żeby nie było to tylko odczytane ze stenogramu.

Proszę? Dobrze.

Pan sekretarz Artur jest tutaj obecny, przygotuje (ucieszył się, widzicie państwo) a państwo się podpiszecie.

Pani Małgorzata Niemczyk chciała jeszcze zabrać głos, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Tak, dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, nikt z nas tutaj nie poruszył bardzo ważnego tematu, mianowicie podręczników do klas I-III. Uważam, że powinny one być wypełnione treściami zdrowotnymi i związanymi z ruchem i sportem. Jeżeli dzieci mają się tam uczyć liczenia cukierków to proponuję, żeby uczyły się liczenia jabłek. Jeżeli ma tam być zdanie „Ala ma batonika", niech będzie zdanie „Ala ma rower". Niech elementy sportowe i zdrowotne będą tam przekazywane poprzez podświadomość dzieci od samego początku również w ten sposób.

To jest apel z mojej strony przede wszystkim do MEN.

Wzmacniając głos pani poseł Jagny Marczułajtis odnośnie nauczycieli nauczania początkowego, chciałam wskazać, że jest to jedyna tak uprzywilejowana grupa wśród nauczycieli. Mają oni zagwarantowany etat posiadając klasę. Nauczyciel biologii, plastyki, historii tego nie ma. Oni muszą łączyć etaty pomiędzy wieloma szkołami, aby uzyskać pełen etat. Są godziny świetlicy i inne. Myślę, że z wolą związków i MEN znajdziemy może jakiś pomysł na rozwiązanie tego bardzo trudnego problemu.

Chciałabym zwrócić się jeszcze do pani przewodniczącej. Pani przewodnicząca poruszyła temat infrastruktury sportowej, która staje się coraz lepsza. Niestety, mamy bardzo dużo szkół, które mają jedną szatnię i jedną salę gimnastyczną. Samorządy pozwalają w takich szkołach otwierać bardzo dużą liczbę klas. Nawet w Łodzi znam gimnazja, które mają jedną niepełnowymiarową salę gimnastyczną, nie mają żadnej salki aerobowej a mają otwartych piętnaście klas, czyli po pięć na każdym poziomie.

Powinniśmy te rzeczy również skorelować, aby nie było możliwości bez posiadania określonej infrastruktury na otwieranie kolejnych klas.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że i te głos państwo usłyszeliście.

Szanowni państwo, jeśli nie będę widział uwag, co do zamknięcia z takimi wnioskami, stwierdzę przyjęcie odpowiedzi na dezyderat.

Bardzo proszę.

Sekretarz Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych Joanna Walewander:

Szanowni państwo, Joanna Walewander, sekretarz Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, wysłuchując dzisiaj informacji, która została przez państwa zaprezentowana, zabrakło nam informacji na temat roli pielęgniarki szkolnej. Nawiązując do tego, z czym pan przewodniczący zwrócił się do pana rzecznika praw dziecka, chciałabym powiedzieć, że NRPiP przedstawi konkretne wnioski, jakie zaproponowalibyśmy do włączenia. Rola pielęgniarki w medycynie szkolnej jest bardzo duża. To nie jest tylko zapewnienie bezpieczeństwa dziecku, ale przede wszystkim promocja i edukacja zdrowotna i działania profilaktyczne.

Tak, że tutaj rola jest bardzo duża. Mamy konkretne wnioski i jeżeli pan przewodniczący pozwoli, takie też prześlemy na ręce pana rzecznika praw dziecka.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za tę uwagę, ale teraz formalnie, ponieważ musimy przyjąć bądź odrzucić dezyderat.

Jeszcze raz pytam i jeśli nie będę słyszał innych wniosków…

Bardzo proszę, pani prze wodnicząca.

Poseł Beata Małecka-Libera (PO):

Chciałabym jednak, żeby to dość mocno wybrzmiało, że oprócz tego, że delegujemy dodatkowe obowiązki panu rzecznikowi praw dziecka, wstępnie jako koordynatorowi, to z całą mocą podkreślam, że sukces będzie tylko wtedy, kiedy powstanie narodowy program.

Myślę, że wszyscy tutaj o tym myślimy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wszyscy o tym myślimy i sądzę, że we wnioskach pana ministra ten element również zostanie dopracowany.

Nie słyszę uwag formalnych co do odpowiedzi na dezyderat.

Stwierdzam przyjęcie przez Komisje odpowiedzi, a pismo z intencją, którą przedstawiłem, w uzgodnieniu z prezydium i ze wszystkimi posłami prześlę panu ministrowi w najbliższym tygodniu.

Wobec wypełnienia jedynego punktu porządku dziennego zamykam wspólne posiedzenie Komisji.